Hod II. Wilnia 12 Czerwienia 1914 hodu. № 24

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzieln.y numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama **redakcii**, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szk^da mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

PIEŚNIA
DA NAJŚWIACIEJSZAHO SERCA PANA JEZUSA

(na miesiac czerwień).

Serce Jezusa, miłaść haracza,
Da Ciabie modły naszy niasiom;
Choć my i wielmi hreszny, adnacze
Cześć najhłybiejszu Tabie dajom.

Nia wypuszczaj-że Ty z łaski nas,
Dy budź ratunkam u kożny czas.
Serce Jezusa, najbolszy skarb nasz,
Miej miłaserdzie nad nami ŭściaż!

Serce Jezusa, Ty, szto za naszy
Hrechi ciażkija z nieba zyszło,
Boha—Czaławieka na muki straszny,
I siabie dzidaj prabić dało.

Da Ciabie szlemo prośby swaje,
Adwiarni ad nas kary twaje.
Serce Jezusa, najbolszy skarb nasz,
Miej miłaserdzie nad nami ŭściaż!

Serce Jezusa smutnym da skonu,
Za winy świetu z rodu było,
Praz Ciabie z nieba z Bożaho tronu
Ludziam biaz miery szczaścia spłyło:

Chto tolki szczyra czaho żadaŭ,
Usio praz Boże Serce dastaŭ,
Serce Jezusa, najbolszy skarb nasz,
Miej miłaserdzie nad nami ŭściaż!

Serce Jezusa, Pana na niebie,
Panuj nad nami ŭ kożnu paru,
Nichaj pry pracy, ŭ kożnaj patrebie
Da Ciabie ŭznosim sercy ŭharu.

Dzie szczaście wieczna, dzie świetły raj,
Ach, Boże, tudy dastacca daj!
Serce Jezusa, najbolszy skarb nasz,
Miej miłaserdzie nad nami ŭściaż!

Serce Jezusa, zlej na nas cnoty;
Wieru, nadzieju, miłaść k Tabie;
Chaj Bohu służym wierna z achwoty
I wyjednajem nieba sabie.

Abrydź nam mocna usiaki hrech,
Bo tolki boskich choczem paciech.
Serce Jezusa, najbolszy skarb nasz,
Miej miłaserdzie nad nami ŭściaż!

Serce Jezusa, budź Tabie chwała
Ad ŭsiaho ŭ świecie rodu ludziej,
Kab jana wieki nie pierastała,
Dy ŭściaż szyryłaś pa ziamli ŭsiej.

Budź Bohu chwała ŭ Trojcy światoj,
A ludziam na ziamli—supakoj.
Serce Jezusa, najbolszy skarb nasz,
Miej miłaserdzie nad nami ŭściaż!

Amen.

Srohi wuczyciel.

Kolki razoŭ mnie zdaryłosia zawodzić hutarku z sielanami z hustych i wialikich wiosak ab patrebie razyjścisia na asabniaki, zaŭsiody czuŭ roznyja wyhawarki, szto heta dziela taho, ci inszaho ciażka, abo ni patrebna. Usie zakidy udawałasia mnie zusim lohka, a nikatoryja prynamsie nia wielmi ciażka razsieić i zbić, ale zaŭsiody astawaŭsia adzin najpaważniejszy, ab katory prychodziłosia najdaŭżej hawaryć, a padziele taho sielanin adyszoŭszysia zaŭsiody kazaŭ sabie: Hm, na asabniak, dobra jano byłob, ale jak heta pierabracca, skolki heta trudoŭ treba pałażyć, skolki potu pralić?"

Heta recz ab pieranosie budynkaŭ, katoryja treba byłob razbirać, a paśla na nowa składać, a pry hetym, kali budynak stary, dyk szmat hnilakoŭ pryszłosiab zamianić nowymi biarwieńniami, a stracha staraja i ŭsia byłab niahodnaj. A studniu pryszłosiab nowuju kapać, a sady jak pieraniaści, a harody, dzie budué? i t. d.

Zakid heta paważny. Bo zapraŭdy ŭsio heta nialohkaja rabota, a nawat wielmi ciażkaja. Ale treba nam razważyć tolki, szto nam hrazić szto dzień u wioscy pażar, katory zhłumie nia tolki tuju strachu, katoraja przy pieranoscy budynkaŭ na asabniak byłab niahodnaj na strachu, ale paszłab na padściłku skacinie, nia tolki tyja hnilaki, szto mahlib być nie zdatnymi ŭ budynak, dy pryszłosiab zamianić ich nowymi biarwieńniami, a jany paszlib na drowy ŭ piecz, ale zhłumie jon — pażar usio da aposzniaho: i tuju skryniu, szto lohka byłab pieraciahniana na asabniak i naczoŭki i dzieżki i stały i ławy i łożki i paduszki i nawat skacinu, a nawat dzieci, abo i nas samych. Razważyŭszy heta my prakonywajemsia, szto ŭsioż tyki nipamierna lahczej pierajśći na asabniaki, czym pierażyć niszczaście pażaru.

A pażary hety ciapier tak hustyja!

Hetaż nima badaj dnia, kab dzie jakaja wioska ci miasteczka nie zhareła, kab sotki dusz nie astalisia biez strech nad haławami, kab dzisiatki tysiacz rubloŭ nie paszli z dymam. A siam tam u ahoń papadajucca nawat ludzi. I dumaju ja sabie czytajuczy ab hetych pażarach:

Kab tak za niejki czas prad pażaram staŭby prad tymi sielanami jaki prorak i skazaŭby: „szto choczycie, wybirajcie, — razydziciesia na asabniaki ciapier, abo ŭsia wioska zharyć, kali hetaho zrabić nia choczecia". Szto wybralib sielanie? Peŭna, szto paszlib na asabniaki, bo heta ŭ jakich razoŭ 20 mieńszaja biada, czym pażar.

A papraŭdzie, dyk pierad sielanami kożnaj wioski staić taki prorak. Prarakam tym henyja ŭsie pażary, szto kruhom nas hubiać ludcoŭ, hłumiaczy ich, ich chaty, dabro, skacinu i niraz dziaciej. Pażary henyja aż nadta wyraźliwa nam praroczać: „Razychodźciesia na asabniaki, pokul majecie szto pieranasić, bo jak pralacić czyrwony piewień praz wiosku, tady niczoha nia budzie"!

Pażary—heta srohi wuczyciel i biada tamu, chto jaho ŭ paru nie zrazumieje. Wuczyć-że nas hety wuczyciel na sam piersz, kab razychodzilisia na asabniaki, bo tady ŭżo nia budzie takoha niszczaścia, szto ad adnaho chlawuszka, padpalanaho dzicianiom haryć usia wioska.

Wuczyć jon, heny wuczyciel jaszcze taho, kab kominy naszy zaŭsiody byli spraŭnymi, nipatreskaŭszy i wyczyszczany z saży choć razy 4-ry ŭ hod.

Wuczyć dalej nas heny wuczyciel, szto treba nam lepsz hadawać dziaciej, kab jany nie chawalisia z papieroskami ŭ chlawuszki ci humny, dy nie rabili hetak pażaraŭ.

Wuczyć u kancy, szto treba nam stroić niharuczyja budynki i kryć ich niharuczymi strechami, bo hetkija budynki ŭziaŭszy pad uwahu ich daŭhawieczność i taniej kasztujuć, czym dziarawiannyja i ahniu ni bajacca i piekniej wyhladajuć.

Dyk pasłuchajmo-ż henaho prorakawuczyciela, pasłuchajmo pokul jon da nas pramaŭlaje zdaloku i waźmimosia da pracy dziela swajej ŭłasnaj karyści naszych dzietak.

Razychodźmosia na asabniaki i wuczymosia staŭlać chławy i humny hlinabitnyja, a chaty z piasku z wapnaj. Rabimo heta ŭ mieru sił naszych, dyk nia budzie i ciażka praz mieru i niekali ubaczym, szto my ŭżo stanim zusim inszymi, czym byli raniej.

B. L.

Pieśnia.

Wyjdu ja na wuliczku,
Na vuliczku czystuju;
Siadu pad biarozańku,
Biarozku cianistuju.

Zapiaju ja piesieńku,
Piesieńku markotnuju
Pra życiejka horkaje,
Horkaje—samotnaje...

Wyjmu ja żalejaczku,
Żalejku alchowuju
Zahraju ab horejka,
Horejka żyćciowaje.

I zlijecca piesieńka
Pieśnia hałasowaja
Z tonami żalejaczki,
Żalejki alchowaje.

I rwanucca k słonaczku,
Słonaczku haraczamu
I paczuje jasnaje
Stohny ůsie biedaczyja.

Wyjdu ja na wuliczku,
Na wuliczku czystuju;
Zapiaju, zahraju ja
Pieśniu hałasistuju.

Alf. Pie—wicz.

Czamu ja nie ażaniusia.

Woś użo konczyůsia mnie piaty dziesiatok wieku, haława pabialeła i ja nie ażaniůsia.

Nie ażaniůsia, choć taho żadaů i treba było. Nazywajuć mianie „marcowym kawaleram", a ja czytaů, jak ludzi knižnyja nazywajuć takich jahamościaů, jak ja, ehoistami t. z. addanymi tolki sabie. Ale cyt! panoczki, pasłuchajcie mianie: ja ůsio szczyra raskażu, czamu nia ażaniůsia, pasłuchajcie, a pa henym sudzicie.

Radziůsia ja ů wioscy, tamaka wyras i ciapier żywu. Daj Boh zdaroůja dobrym ludcam, szto nawuczyli czytać i razumieć knižku. Ad tej pary duża szmat czytaů i pilna pryhladywaůsia usiamu tamu, szto kruhom mianie waruszyłosia i twaryłosia. Baczyů mnoha i razumieů! Baczyů, jak ludzi radzilisia, hadawalisia, żanilisia i stareli, muczylisia i ůmirali.

Baczyů, jak żyli maje baćki i starszyja braty, jak jeli, pili, adziawalisia, jak i ab czym hutaryli i spraczalisia.

Baczyů jak żyli żanatyja susiedzi, radnia, znajomyja, jak im pawodziłosia, szto jany mieli... Baczyů jak żyli wakolicznyja i znakomyja dziaůczaty, szto rabili, jak zabaůlalisia, czaho wuczylisia, ab czym hutaryli.

Czytaů ja ů knižkach, hazetach, jak ludzcy na świecie Bożym żywuć, jak radziać, kab hety doł śloz i trudnaje żyćcio upryjemnić i pryładżywaů da taho, szto baczyů, dyk nieszta nijak nie pryładżywałasia. Pomniu, czytaů staruju rymskyju prykazku: „U zdarowym cieli, zdarowaja dusza". Razumieů: kab cieła było zdarowaje, treba ůmieła zadawoliwać jaho patreby. Patrebyż cieła woś jakija:

Zdarowaja, praktycznaja jada, czystata cieła, czystaja cełaja bializna, dobraja adzieża, czystata ů chacie i kali chaty.

Zdarowuju, praktycznuju i niedarahuju jadu treba ůmieć hatawać. Czystata i całaść adzieży, czystata ů chacie i kala jaje, należać da kabiety. Chto umieje i chocze, zaůsiody daść radu, a chto nia ůmieje, dyk i z dabra tolki pszyk zrobie. Woś wiedajuczy ab hetym jak można żyć, razumieů, szto tak żyć i pawinna.

Tymczasam żywuczy baczyů, szto robicca inaksz.

Baczyů jak warać jadu, bytcam nia ludziam. Baczyů adzieżu i bializnu — dziury dy brud.

Baczyů paradki ů chaćie i kala chaty, dzie jość dziaůczaty — heta — szto chleů. Baczyů jak matki hadujuć dziaciej i da czaho ich wuczać. Baczyů jak hryzucca muż z żonkaj. Baczyů jak haspadynia robić zapas charczoů na zimu, bytcam dla skaciny, nie dla ludziej.

Czuů hutarki, kałatniu i swarki damowyja susiedzkija...

Baczyů, czuů, razumieů i nie moh siabie prymusić żanicca, choć lublu siamiejnaje żyćcio.

Nie moh wybrać dziaůczynu, katoraj by moh addać usiaho siabie, bajaůsia, kab sa światoha Sakramentu nie wyszłaby piekła — i nie ażeniůsia.

Siahonnia ůżo baczu i znaju takich dziaůczat, katoryja buduć i dobrymi matkami, i haspadyniami, i żonkami i tawaryszkami supolnaho żyćcia, i pryjacielkami ů biadzie, i jak dzicia radujusia hetamu, szto rodnaja wioska paczynaje waruszycca, szto znaszlisia ůżo, katoryja spaznali, szto tak jak żyłosia dalej żyć nielha, szto zjaůlajucca kabiety-ludzi, a zmienszywajecca lik lalak.

Prybywajcie, kabiety, świetłyja, razumnyja, pracawityja, niasicie ahoń miłaści i zhody pad strechi sałamiannyja,

ad was, świetłyja matki, dobryja haspadyni, mudryja żonki zależyć nasza buduczyna i dobraja dola, wam że budzie cześć i sława i dobraja pamiać.

Czym budzie bolsz takich kabiet, tym mieniej astaniecca starych kawaleraŭ.

Stary kawaler.

Pracesija Bożaho Cieła

u dzikarou u paudniowaj Amerycy.

Zusim tak samo, jak u katalickich krajoch naszaj Eŭropy abchodziać uraczystaść Bożaho Cieła dzikija Indzijancy ŭ Boliwii ŭ paŭdniowaj Amerycy. Użo ŭ dzień pierad światam pryhataŭlajuć tam usio da pracesii. Stawiać z drewa aŭtary i azdablajuć ich palmawymi listami i inszaj zielaniaj dy kwietkami.

Na wulicy, dzie maje iści pracesija stawiać czyrwonaskuryja Indzijancy pieknyja tryumfalnyja bramy, na katorych wieszajuć kletki z pieknymi ptaszkami.

Nadychodzie ŭreście ŭraczysty dzień Bożaho Cieła. Paczynajecca niabywały ruch. Bo zaras pa ŭschodzie słonca razpaczniecca pracesija bo paźniej wielmi byłob horacza. Usia indyjanskaja wioska zyszłasia da kaściołka ksiandzoŭ Jezuitaŭ.

Huk arhanaŭ daje znać, szto paczynajecca nabażenstwo. Razlahajecca znanaja pa ŭsim katalickim świecie pieśnia „Osalutaris Hostia“ i zaras paczynajecca pracesija.

Addaŭszy cześć Pranajświaciejszamu Sakramentu Indzijancy wychodziać z kaścioła, kab pastać u paradak da pracesii.

Na pieradzie ŭsich staŭ silny, jak dub Indzijaniec z wializarnaj kaścielnaj charongwiaj. Za im iszoŭ doŭhi rad małych dziaŭczatak, adzietych u biełyja czysta wymytyja kaszulki, aprocz katorych nimajuć inszaj adzieży hetyja biednyja czyrwonaskuryja dzieci.

Iszli jany bosyja niasuczy ŭ rukach małyja charangieŭki, albo kwietki ci listy. Niekolki starszych kabiet pilnawali paradku miż dziaćmi, bo biaz hetaho jany stanowilisiab pry kożnaj bramie, kab razhladać pieknyja, malusieńkija ptaszki—kolibry, szto mienialisia tysiaczami kolaraŭ ad kasulkaŭ słonca i wiasioła szczabiatali ŭ kletkach.

Nikatoryja małyja dziaŭczatki plaskali dałonkami ŭbaczyszy cudnyja ptaszki, a starszyja iszli spakojna i strojna, adhawarwajuczy rożaniec, abo piajuczy nabożnyja pieśni.

Za dziaćmi iszli dzieŭki, a za imi starszyja kabiety, dalej — indzijanskaja muzyka z trubaczoŭ i skrypaczoŭ, katorych misijonary wyŭczyli hrać roznyja kawałki.

Prad samym baldachimam iszli chłopcy małodszyja i starszyja, katoryja sypali kwietki prad Najśw. Sakramentam i wypaŭniali nabożnyja tancy.

Byli jany piekna adzietyja. Na hałowach mieli pysznyja karony z pierja papuhajaŭ, kala kostak na nahach byli piarścionki z kapyta jalenia, pawiewajuczaja na wietry adzieżyna była padpirazana pojasam, ubranym bliskuczymi skrydełkami matyloŭ i awadnioŭ. U rukach mieli mieczy, abo inszaje arużże.

Z wialikaj pawahaj hetyja chłopcy tancawali pad takt muzyki, kab na swoj sposab addać należnuju cześć Panu Jezusu, ŭ Hostyi ŭtajonamu.

Za baldachimam iszli małyja chłapczaki, a za imi sotki padrostkaŭ i mużczyn. Usie jany piejali, malilisia, a czasam skakali, adnak usio heta mieło swoj paradak i ŭsio heta było roblano na Chwału Bożuju. Nabażenstwo pry 4-och aŭtarach ni czym bliska szto nia rożniłosia ad taho, jakoje i ŭ nas adbywajecca ŭ hetu uraczystaść.

Słonca było ŭżo wysoka na niebie kali pracesija waroczałasia da kaścioła ŭ takim samym paradku, ŭ jakim wychodziła, Kala 9-aj hadz. adbyłasia Suma, pad czas katoraj piejaŭ u kaściele chor dzikich Indzijancaŭ i hrała ich muzyka.

Hetak abchodziać szto hod dzikija Indzijancy paŭdniowaj Ameryki ŭraczystaść Bożaho Cieła.

„W obr. Pr.“

Św. Aloizy Gonzaga.

Baćka światoha Aloizaho byŭ kniaziam, a św. Aloizy byŭ najstarszym synam, katoramu mieła dastacca kniazioŭskaja karona. Radziŭsia jon u 1568 hadu i byŭ achryszczany, kali jaszcze nie zusim naradziŭsia. Hetak raniej naradziŭsia niebu, czym ziamli.

Ad pierszych-że dzion adznaczaŭsia wialikaj pabożnaściaj i aż da samaj śmierci dachawaŭ anielskuju niawinnaść cieła. Jak tolki pryszoŭ da rozumu maditwa była jaho najmilszaj zabawaj, a

szto tolki moh razdawaŭ biednym. Asabliwa nabożnym byŭ da Najśw. Matki i majuczy dziewiać hadoŭ prad Jaje abrazam zrabiŭ pastanaŭleńnie żyć u czystaści, katoramu byŭ wierny da skonu.

Byŭ praz niekolki hadoŭ paziam u carycy aŭstryjackaj i choć szto dzień z jej hawaryŭ, ale ni razu praz uwieś czas nie padniaŭ na jaje waczej. Nawat, kali z matkaj mieŭ hutarku, woczy mieŭ spuszczanyja ŭ niz. Za jaho nadzwyczajnuju świataść prazwali jaho czaławiekam biaz cieła, abo aniołam u ludzkim ciele.

Pry hetym byŭ wielmi addanym pakucie. Try razy na tydzień paściŭ na sucha, a zaŭsiody jeŭ wielmi mała, spaŭ na doszkach, jakija kłaŭ pad pościełku, kab nichto nie baczyŭ jaho pakuty. Czasta sam biczawaŭsia, a bolszuju czaść noczy prawodziŭ na razmyszlańni ab Bohu.

Majuczy 16 hod pastanawiŭ ustupić u zakon Jezuitaŭ, ale praz try hady prasiŭ baćki, kab na heta pazwoliŭ, pokul toj nareście zhadziŭsia.

Adrokszysia karony ŭ karyść brata Rudolfa, adzieŭ zakonny habit u mieście Mantui, a paśla ŭdaŭsia da Rymu, dzie najlepszym i razam najpabożniejszym byŭ wuczniam, katory ŭsim inszym byŭ za prykład. Usie jaho mieli za światoha i szmat chto za szczaście sabie mieŭ pahladzieć na Aloizaho, jak na pryszłaho światoha. Wuczaczysia ŭ kollegium Medyolanskim mieŭ abjaŭleńnie ad Boha, szto za hod pamre, dyk s tej pary ŭżo ni ab czym bolej i nie dumaŭ, jak tolki ab Bohu i ab czym inszym hawaryć nawat nia ŭmieŭ.

Pad toj czas u Italii rasszyryłasia smiarotnaja posześć, katoraja szmat ludziej zabirała z hetaho świetu. Jezuity załażyli dla henych chworych szpital pry katorym sami służyli chworym. Aloizy ad razu prasiŭsia tudy, ale starszyja nie pazwolili na heta. Paśla adnak zhadzilisia i praz niekolki dzion Aloizy zachwareŭ na tuju-ż posześć.

Z abjaŭleńnia Bożaho pradkazaŭ dzień swajej śmierci i z najbolszym nabażenstwam pryniaŭszy Światyja Sakramenty pamior spaminajuczy da aposzniaho ŭzdychu Jezusa i Maryju 21 czerwienia 1591 h. kali mieŭ 23 hady i kolki miesiacaŭ.

Pa śmierci zasłyŭ cudami, dziela czaho pa zbadańni ich adbyłasia jaho kanonizacija i Papież Benedyk XIII ŭpisaŭ jaho ŭ światyja i ŭskazaŭ za patrona dla maładziaży.

Piszuć da nas.

M. Nowy-pahost. Wilenskaj hub. Dzisienskaho pawietu. Daŭno ja ŭżo pisaŭ da „Bielarusa“ woś pryjechaŭszy ŭ swaju rodnaju staronku i atpaczyŭszy pa 2 ch. hadowaj niabytnaści doma, ahledzieŭszy kruhom swaich ludziej zadumaŭ napisać takija reczy;

M. Nowy-Pahost malenkaje, ale jość tut kaściol dreŭlany stary, bo ŭżo maje 321 hod, użo 4-ry hady, jak zadumali nowy budawać, z pierszych, 2-let byli uziaŭszysia za hetu sprawu chutka, a ciapier wuszy apuścili, bo nima kamu hetaj sprawaj dobra kirawać, a najhorej, szto pany nia mohuć uziać nijak ładu z sielanami, bo narod nasz biedny ale dobry może tolki pamacheczy swajej pracaj, jaszcze jość 2 cerkwy, wałasnaja kancylaryja, poczta-telehraf, „Tawarystwo ŭzajemnaho kredytu“, założana nidaŭna starańniem naszaho probarszcza, apracza taho jość Narodnaja szkoła, balnica, dźwie apteki, 3-ry chryścijanskija kramy, tarhujuć tolki drobnymi tawarami, uwieś inszy handal ŭ żydoskich rukach.

Bywajuć kirmaszy szto sieradu, mnoha ŭ hety dni wypjuć kazionnaj wady, katoraj jość szmat nia tolka u manapolce, ale i pa tajnych szynkach, apracza manapolki jaszcze można dastać usiakich napitkaŭ u trachciry, katory nidaŭna ŭstrojany.

Byŭ ja tam raz zajszoŭszy na cikawaść, pabaczyć, szto tam robicca, dyk celaje piekła: pjuć maładyja, staryja, nawat i baby, a paśla na razchodzie bjuć adzin druhomu, łaby. Paśla kiermaszaŭ charoszy wid majuć, bo widać jaŭlajucca ŭ wołaść chto maje fanar pad wokam, u inszaho zwankowy tuz na pleczach siadzić.

A kali chatnija stanuć swarycca na bab, szto hulajuć jany, dyk jany na atkaz im: ni za wasza-ż ja ŭpiłasia, maja kuraczka zniasłasia, za jajeczka ŭpiłasia.

Darahija bratoczki! paczuŭszy takija wiestki summna robicca ni achwotna piszu, ale praściarahajuczy was, kab pakinuli abyczaj podłych ludziej.

Na paciechu mahu chwalica, szto takich ludziej mała jość z katalikoŭ, bolsz z inawiercaŭ.

Chaj prykładam budzie dla naszaj wołaści, Harmanaŭskaja, katoraja ad nas niedaloka nachodzicca, bo 15 wiorst. Tam na wałasnym schodzie zrabili pryhawor ab zakryćci manapolaŭ i piŭnych, nie adna wioska, a cełaja wołaść, padobna skora wyjdzie zaćwiardżeńnie ad huberna tara.

Kali-ż u nas hetak budzie? Jaszcze druhaja niezaradnaść: biednata i ciemnata.

Ziemli nie susim drennyja ŭ nas, ale nia ŭmiejuć haspadaryć, bo nasz narod nie pryduma-jeć niczoha dobraho. Byŭ ja u Finladzii, choć jana należyć da naszaho carstwa, ale maje swaje prawy. Woś tyja ludzi inaksz haspadaruć; ziemli ŭ ich wielmi drennyja, skalistyja i mała majuć, ale jak umiejuć wyrablać dobra, to i ŭslaho majuć. Pa wioskach majuć damy 2-ch, 3-ch jatażnyja... Czamu heta tak jany żywuć? A kab im naszyja ziemli, tadyby szto było? U nas majuć niekatoryja poŭwałoki ziamli i biaz chleba jaduć, a żywuć na jej 2 — 3 duszy, czamu heta tak, Atkaz lohki, bo nima ładu, a za toje nima, bo narod nasz ciomny, jak tabaka ŭ rahu. Jaszcze jaŭny każdamu z nas prykład — żydy. Jak jany żywuć?

Jany nimajuć swich prawoŭ a jak żywuć? bo drużny miż saboj. Otoż, darażeńkija, Bratoczki, pracujma nad saboj, bo siła nasza u nas samich jość, tolki treba nam zhody i nawuki, jak pracawać majem.

Pracujma każdy nad saboj. Hodzi nam być astatnim narodam, a pracujuczy nad saboj zasłużym nia tolka na paszanu ludzkuju ale i Božaju. Konczu na tym:

Pakińma, bratki, złyja nałohi:
Uszanujuć nas usiudy,
Nia budziem takija ŭbohi,
I dola nasza lepszaj budzie!

F. Pietkiewicz.

Łakciani, Wil. h. Świenciaskaho paw. Na Siamicu było ŭ nas wielmi cikawaje zdareńnie. Jaszcze ad pradziedaŭ musić astaŭsia ŭ nas zwyczaj pastuszkoŭskaho świata. Pastuszki z usiej wioski zbirajuć jajki i szto chto daść; usłužnaja haspadyńka piacze im jajeczniu, a czasta nawat nadta smacznyja bulbianyja bliny. Dla pastuchoŭ Siamica — heta świata žadanaje i wialikaje. Ale sioleta jano nie pawiazło.

Majem my tut u wioscy pastyra-boŭdziału. Wuczyć jon dziaciej mnoha błahoha. Jak pacznie kali jon łajać karoŭ, ci druhuju skacinku, tak zdajecca, szto i sam musić Belzabub z piekła horaj nie sumokaŭby złajać. Naraiŭ jon chłapcom kupić wodki. Tak szałućki i zrabili. Nikatoryja papilisia, jak staryja pjanicy. Najsmutniej adnak, szto baćki ich wiedali i widziali ŭsio heta-i nia ŭlili dzieciam bierozawaj kaszy. Śmiejalisia tolki, hledziaczy na raspustu dziaciej. Padaju ja heta da „Biełarusa" dzieła taho, szto može ni adzin baćka abo matka, praczytaŭszy ab łakcianskaj Siamicy, zastydaicca kali nie za siabie i swaich dziaciej, dyk za tych baćkoŭ, katoryja kiarujać dziaciej swaich na złydniaŭ.

Swojmir.

Wałożyn, Wil. hub. Aszm, paw. „Z Wialikaj chmary mały dożdż" hetak hawaryć adna Biełaruskaja prymoŭka, ale czasam bywajeć i naadwarot; I za małym czuć nia było hetak u nas na „Uniebaŭstupleńnie".

Treba wiedać, szto ŭ naszaj Wałożyni bywajuć czećwierhami tarhowyja dni, a jak ŭ heny czećwierh, dy było jaszcze świata, dyk i ludziej sabrałasia paradna. Jak każuć: Adzin za patrebaj, a dzisiacioch tak. I choć manapolki ŭ reczy byli zaczyniany, ale zatoje jość dwa trachciry dy i ŭ naszych piŭnych kazionki dastać nia trudna, dyk niekatoryje byli i dobra padachwociŭszysia. (A najbolsz maładzież). Pad wieczar pierad razjezdam, jak heta wodzicca i pa druhich miasteczkach naszaj maci Biełarusi, biadniejszyja žydki źbirajuć pa rynku siena, kataraje panatrasajecca z wazoŭ; tak było i tut: Adzin žydok ŭziaŭ žmieńku siena ŭ kania z pad nosu i kab heta trapiłasia u ludzkoha czaławieka, dyk by može i słowa nie skazaŭby, ale jak na licha tam byŭ dobraja caca i pamazaŭ tamu žydku puhaŭjom pa mazhaŭnicy!

Žydok u hwałt, dy pa strażnikaŭ. (Bo natoja-ż palicija kab usiudy ŭmieszacca) dyk jana i ŭziałasia mieszać henaho Jurku, szto pahładziŭ žydka pa haławie i chacieła jaho arysztawać, a narod jak zburyŭsia, dy ŭ adzin homan „Ni dać Jurki! Bić paliciju i žydoŭ"!

I rynuli ŭsie ścianoju.

Strażniki ŭzialisia za nahajki i szabli, a ludzi za kamieńnia i koliki i paszła topanina.

I tyki ludzi zwajawali paliciju.

Strażnikam pamiali skaby, wuradniku razbili haławu, dy kazali, szto i asesaru dawiałosia. Prybili dapoŭśmierci dzicianio, kataraje było na rukach u Jurkawaj żonki i czuć czuć nie pryszło da pahromu.

Nasz asesar jak dapaŭ da telegrafu, dyk daŭ znać spraŭniku u Aszmianu, a toj na zaŭtra i prypior. dy rabiŭ śledztwa.

Każuć, szto budzie sud i niekatarym budzie drenna, katorych papisali strażniki. Każuć iszcze tak, szto strażniki niekatorych ludziej nie znali, a chadzili pośle pa miasteczku razpytywalisia jak chto piszycca. Nu ale i naszy bracia nia durni; jany każuć padawali takija prozwiszczy szto nia tolki kala Wałożyni ale i ŭ całaj huberni takich chiba nie znajci, jak: Tprutrunkiewicz, Hopzakasewicz, Machnidrała dy iszcze mudrej.

Cikawaja recz, czym heta skonczycca.

Wałażaniec.

Kaścielnyja wiedamaści.

Zmieny duchawienstwa.

Z woli J. E. ks. Administratara pamiž duchawienstwam Wilenskaj dyecezii stalisia takija pieramieny:

Ks. Jan Masiulis b. prob. z Sumieliszak budzie mansionaram u Stokliszkach. Ks. dr. J. Stefanowicz budzie prob. u Sumieliszkach, ks. F. Drozdoŭski z Dobraczynności ŭ Wilni na ŭłasnaje žadańnie budzie wikarym u Zdzienciole, ks. Jury Januszewicz budzie kapelanam u Dobraczynności. Ks. Marcin Puzyrewski naznacz. na prob. u Hanuszyszki i ks. Jan Maliszeŭski na wik. da Daugieliszak.

† Śmierć ksiandza.

U sieradu 4-ho czerwienia pamior s. p. ks. Juljan Raczkoŭski, szto aposznimi czasami byŭ kapelanam turemnaj kaplicy. Radziŭsia hety ksiondz u 1845 hadu, dyk pražyŭ 69 hadoŭ.

Jaho pachawali na mahilniku, naležacym da kaścioła św. Piotry na Antokali. Wieczny pakoj!

Swianceńnia na ksiandzoŭ.

U niadzielu 15-ho czerwienia pryjedzie da Wilni biskup z Koŭny J. E. ks. Pr. Karewicz, katory budzie wyświenczywać na ksiandzoŭ 20 klerykaŭ Wilenskaj duchoŭnaj seminaryi.

Pracesija Božaho Cieła.

U niadzielu 8-ho czerwienia pry pieknaj choć wielmi haraczaj pahodzie adbyłasia ŭraczystaja pracesija z 4-rma Ewanelijami praz wulicy Wilni. Damy pry wulicach byli prybrany zielaniaj, dywanami i abrazami.

Ludziej u pracesii nia hledziaczy na haraczyniu było wielmi szmat, szto świedczyć ab relihijnaści naszaho narodu.

Szto czuwać?

Wilnia. Jak u Wilni, tak i ŭ jaje akolicach użo wielmi dadzieła haraczaja susza, ad czaho ŭ szmat jakich studniach pawysychała wada i na paloch usio marnieje dziela nichwatu makraty. Barani Boże, hetak patrywaje dalej, budzie biada z uradżajam.

— **Hrebień pryczynaj niszczaścia.** Sciapanija Czarniaŭskaja z wulicy Rasa d. № 15 zapalwała spirtawuju maszynku i jak prychiliłasia krychu zahareŭsia ŭ wałasoch hrebień, a ad jaho i wałasy. Z wialikim trudam Czarniaŭskaja zatuszyła ahoń na swajej haławie, adnak apalana haława, twar i ruki i musili zawiaźci jaje ŭ szpital. Treba być aściarożnym z hetkimi hrebieniami kala ahniu.

Wilkiszki. Wilensk. hub. Trock. paw. U hetaj wioscy zhareło 68 budynkaŭ, szto należali da 26 sielan i szmat skaciny i chatnich reczaŭ. Szkody naliczajuć na 30 tysiacz rubloŭ.

Hetkija reczy hwałtam kryczać, kliczuczy naszych sielan razychodzicca na asabniaki, dy kab budawali niharuczyja budynki.

Dwor Chożewa. Wil. hub. Wialej. paw. U hetym dware, należaczym da pana Chełchoŭskaho wyhareło 15 dzisiacin lesu. Nawat zsieczanaho drewa zhareło na 11,000 rubloŭ.

Zastrachawano było zsieczanaje drewa tolki na 8000 rubloŭ.

Nawahrudak. Minskaj hub. U hetym mieści jość staroje zamczyszcze, katoraje ŭżo razwalwajecca. Hetkuju pamiatku staraświeczczyny choczuć baranić ad zahłady i na heta miastowaja rada asyhnuje patrebnyja hroszy.

Dawidharadok na Paleśsi. U Dawidharadku Sielska haspadarski krużok atkrywaje „Tarhowuju szkołu“ z muziejam i bibliotekaj.

Dynaburh, (Dwinsk) Witeb. h. Nidaŭna pryjeżdżaŭ siudy czynoŭnik „asobych paruczenij“ pry witebskim hubernatary i rabiŭ rewiziju u tutejszaj palicii. Ciapier adprawili sa służby prystawa 3 uczastka Afanasjewa i akaładocznaho tahož samaho uczastka Kuleszu. Heta, każuć, jość skutki henaj rewizii.

Biełastok, Hrodz. hub. Bastujuć raboczyja ślasary i blachary. Jany damahajucca, kab raboczy dzień byŭ nie daŭżejszy jak 9 hadzin.

Warszawa. Pokul senat razbiare sprawu ab zabićcie kniazia Drucka Lubeckaho, asudżanaho na 4-ry hady ŭ arysztanckija roty barona Bispinga wypuścili na wolu za paruku ŭ 100 tysiacz rubloŭ.

Pieciarburh. Adbyŭsia sud na 25 adwakataŭ, szto padpisali pratest u sprawie Bejlisa. Akrużny sud 2-ch adwakataŭ: Sokołowa i pasła Dumy Kierenskaho zasudziŭ na 8 miesiacaŭ kożnaho, a ŭsich inszych pa 6 mies. u turmu.

— Zabiŭsia tut zwaliŭszysia z aeraplanam z wyszyni 100 metraŭ (metr — bliska paŭtara arszyna) wietralot Jankoŭski.

Skasawańnie paŭkruczkoŭ i kruczkoŭ harełki. Ad 1-ho czerwienia pa zahadu ministra hraszawych spraŭ pierastali ŭ manopolkach pradawać wodku u butelkach paŭkruczkowych i kruczkowych, a ad nowaho hodu skasujuć i paŭbutelki. Heta ŭsio, kab zmienszyć pjanstwa.

Jekatierynodar na Kaŭkazie. Na stancii Kałuskaja nawalnica razmyła zborniki karasiny. 50 tysiacz pudoŭ karasiny zaliło ŭsiu akolicu.

Wiestki z zahranicy.

Z Rumynii. 1-ho czerwienia u Rumynskim mieści Konstanca byŭ nasz Rasiejski Car z usiej siamjoź i z ministram spraŭ zahranicznych - Sazonowam. Ich spatykali i prymali jak haściej karol Rumynii z swajej żonkaj. Haściŭ tam nasz Car ad hadziny 10-aj rana da 11 hadziny wieczara, paśla czaho Carskaja siemja sieła na parachod „Sztandard“ i pajechała ŭ Adesu. Z pryczyny hetaho spatkańnia Cara Rasiei i Karala Rumynii niamieckija hazety ŭ Austryi i ŭ Niamieczczynie piszuć, szto Rumynija szukaje pryjaźni z Rasiejaj i chocze pakinuć Aŭstra — Wenhryju, s katoraj da hetul zaŭsiody iszła ruka ŭ ruku.

Z Albanii. Paŭstancy napali na samuju stalicu Albanii, dzie żywie kniaź Wid m. Dracz (Durazzo). Proci ich wyszaŭ z wojskam pałkoŭnik Tomson. Szmat wojska i sam pałkoŭnik zabity, tady jaho miejsca zaniaŭ sam kniaź Wid, ad miesta paŭstancaŭ krychu adahnali, ale pa staranie kniazia siły słabiejszyja, czym u paŭstancaŭ.

Na zautra paŭstancy iznoŭ paczali stralać u miesta. U Wida astałasia tolki adna dobraja harmata, bo dźwie spsulisia ŭ toj-że dzień, kali paŭ zabitym pałkoŭnik Tomson, adnak niejak udawałasia adbiwać ataku paŭstancaŭ. Siemja kniazia wyjechała na Italjanski wajenny parachod.

Aŭstryja abwiniała Italiju, szto bytcam jana pamahała patajkom paŭstancam, a Italija takujuż winu uzwadziła na Austra-Wenhryju, tymczasam jak stali raspytywać ranianych paustancaŭ, dyk dajszli, szto paŭstańniem kierujuć mładaturki-aficery, adnaho nawat z hetkich aficeraŭ znajszli miż zabitymi. Kniaź Wid naniaŭ dwa wajennyja parachody, z katorych i stali stralać u paŭstancaŭ z harmaty.

Aŭstryjackija i Italjanskija parachody zajawili paŭstancam, szto, kalib tyja uwajszli u Dracz, jany razpacznuć bitwu proci paŭstancaŭ. Da czaho ŭsio heta dawiadzie nimasz wiedama.

Miż Turcijaj i Hrecijaj i dalej usio nimasz ładu i Hrecija ŭsio strasze wajnoj, a Turcija widać hetych strachaŭ nie baicca. Hrecija pryłuczyła da siabie wostrawy Chios i Mitylene, katoryja ŭżo ad wajny byli zaniaty wojskam hreckim, ale jaszcze wialikija hasudarstwy Eŭropy mieli wydać sud, da kaho jany majuć należyć. Hetym Hrecija widać chaciela ŭciahnuć Turciju ŭ wajnu, ale badaj szto abojdziecca biaz hetaho.

U Austrji ŭ m. Konopiszt u Czechii, dzie żywie naślednik aŭstrjacki Franciszak-Ferdynand u proszłym tydniu adwiedaŭ jaho car Niamieczczyny Wilhelm, a każuć, szto byŭ tam jaszcze i szwedzki karol. Adbywalisia tam ważnyja wajennyja narady, ab katorych choć nimasz wiestak aficjalnych, ale z taho widać, szto zaraz pa wyjeździe Wilhelma, naślednik paklikaŭ da siebie ministra zahranicznych spraŭ hrafa Bertolda.

U Francii pan Wiwjani nabraŭ nowych ministraŭ, ale ci doŭha jany pabuduć, ni masz wiedama, bo idzie tam ab trylетniaj służbie ŭ wojsku, katoruju ŭrad chocze zawiaści, a sejm hetaho nia chocze. Dziela hetaho tyja ministry, szto nia mohuć dahadzić ŭradu, adkazwajucca.

U Paryżu. U niekolkich miejscach prawaliłasia ziamla i ŭ henyja prawały papali ludzi i aŭtamabili z ludźmi. Szmat kajectwa i śmierci.

Tuluza u Francii pad ciażaściaj samajezdu, ŭ katorym jechaŭ d-r Lettre s trajma pryjacielami i s churmanom, załamaŭsia most i samajezd zwaliŭsia ŭ hłybokuju propaść. Usie 5 asob zabilisia na śmierć.

Konstantynopol u Turcii. Adbyŭsia tut synod, sklikany prawasłaŭnym patryarcham. Synod bytcym to wykazaŭsia za tym, szto treba pieraniaści miejsca życcia patryarchi u Rasieju i paruczyć Rasiei abaronu ad turkaŭ chryścijan-hrekaŭ.

Meksyk. Prawadnik paŭstancaŭ jenerał Karanca abjawiŭsia prazydentam Meksyka i paczaŭ prawić hasudarstwam. Ciapier zmahańnie miż im i Huertaj budzie mieć inszy charaktar.

Z El Paso ŭ Meksyku, telehrafujuć, szto 8 tysiacz wojska uradowaho zusim razbili 7 tysiacz paŭstancaŭ.

Usiaczyna.

Dobry skakun.

Asudżany Kasselskim sudom na 5 hadoŭ srohaj turmy złodziej, slosar Gutermuth, katory kraŭ, łamajuczy prad tym zamki. Jon wyłamiŭ u aknie turmy żaleznuju raszotku i z wyszyni 20 metraŭ skoczyŭ na dwor i widać nie skaleczyŭsia, bo prapaŭ biaz śledŭ.

Zahadki.

43) Szmat dabra zjeli, dy nie pataŭścieli.

44) Dwa stajać, dwa łażać, adzin chodzie, druhi wodzie.

Razhadki buduć u № 25.

Razhadki da № 23.

41) Świardziołak. 42) Kubicł.

Prykazki.

Biaz hrosza nia suń nosa,
Za hrosz usiudy charosz.

Dumki.

Chto starajecca napoŭnić kiaszeni zołatam, u taho bywaje pusta ŭ duszy.

Żarty.

— Jakaja rożnica miż doktaram i harmataj.

— Takaja, szto ludziej harmata zabiwaje, a dochtar abaraniaje ad śmierci.

— Nie praŭda, ale takaja, szto harmata zabiwaje czaławieka, jak papadzie, a doktar zabiwaje tady, jak ni papadzie.

U aptecy.

— Chutczej, panoczku dajcie mnie hetaho lekarstwa.

— Kali nia można, ŭ nas usio pa czarodzie.

— Dyk za toj czas chwory hatoŭ pamierci.

— Tym jamu lepiej, budzie prynamsie wiedać, szto pamior naturalnaj śmierciaj.

Swaja Poczta.

Panu A. O. z Pałanhiena. Wiestka da Biełarusa nia prydatnaja. Treba listy apłaczywać markami, kab ni narażać redakcii na wydatki.

Panu S. Raukuciu. Srok predpłaty ŭżo konczyŭsia. Prosim adnawić.

Panu W. Romanczuku. Para prysłać abicanaje.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz“ Wilnia S-to Jańska 19.